NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok 1 Siedlce, dnia 2-go grudnia 1934 roku CENA NUMERU 20 GR. Nr. 31

ŻYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P.K.O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczać: na rachunek „Życia Podlasia". — — — — Telefon Nr. 3.

REDAGUJE KOMITET.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12 — 14 codziennie. Wtorki, piątki 12 — 15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12 — 13.

Ze Zjazdu Gospodarczo-Rolniczego w Lublinie.

Trzydniowe obrady rolników woj. lubelskiego, które odbywały się w ostatnim czasie w Lublinie, miały na celu nie tylko omówienie spraw organizacyjnych, lecz i obecnej sytuacji gospodarczej. Sprawom tym ostatnim poświęcone były obrady Zjazdu Gospodarczo-Rolniczego w dn. 18 listopada br., prowadzone pod przewodnictwem Prezesa Lubelskiej Izby Rolniczej i Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych p. F. Lechnickiego. Na Zjeździe reprezentowane były wszystkie organizacje rolnicze woj. lubelskiego w liczbie około 450 delegatów.

Na posiedzeniu inauguracyjnem, które poprzedzało obrady Zjazdu obecni byli pp.: Wojewoda Lubelski Dr. J. Rożniecki, b. Minister Inż. E. Kwiatkowski, Dowódca O. K. II Generał K. Smorawiński, Generalny Komisarz Pomocy Powodzianom Wicewojewoda Krakowski Walicki, Przedstawiciel Związku Izb i Organizacyj Rolniczych w Warszawie Dyr. St. Miklaszewski, oraz szereg wybitnych gości i reprezentantów władz państwowych, samorządowych, organizacyj społecznych i gospodarczych.

Po zagajeniu Zjazdu przez Prezesa Lechnickiego dłuższe przemówienie na temat obecnej sytuacji ogólno-gospodarczej wygłosił p. Minister E. Kwiatkowski, omawiając m. in. źródła kryzysu gospodarczego i środki jego zwalczania. Jak stwierdza prelegent — znaczna część tych środków zaradczych leży w płaszczyźnie międzynarodowej, gdy istniejące zło w obecnym stanie rzeczy pogłębia egoizm poszczególnych państw, co w skutkach prowadzi do absurdu. Stosowanie takiej polityki egoizmu nie uratowało żadnego państwa, a zaszkodziło wszystkim. Podobny egoizm obserwować się daje również wewnątrz Państwa, że jedne warstwy społeczne starają się ratować przed kryzysem kosztem warstw innych. Uzdrowienie rozpocząć się musi od rolnictwa. O rozwoju wszelkich gałęzi gospodarstwa narodowego zależy rozwój rolnictwa. W sytuacji obecnej możemy organizować się tylko powoli i stopniowo. Zorganizowane rolnictwo musi walczyć z niechęcią do solidarnego wysiłku.

Następnie prelegent daje charakterystykę przemysłu azotowego i wyraża nadzieję, że przemysł ten odda rolnictwu znaczne usługi. Prelegent zakończył swe przemówienie podkreślając raz jeszcze, że jedynie solidarny wysiłek, a przedewszystkiem wysiłek zorganizowany umożliwi zwycięskie wyjście z kryzysu gospodarczego. Jedynie współpraca w tym kierunku wszystkich czynników gospodarczych da przyszłość Polsce.

Przemówienie p. Min. Kwiatkowskiego, ujmujące tak głęboko i wszechstronnie istotę obecnych przeobrażeń gospodarczych, wysłuchane zostało przez zgromadzonych z widocznem zainteresowaniem i ogromnem wrażeniem. Jak już zaznaczył Przewodniczący Zjazdu Prezes Lechnicki, nastawienie psychiczne szerszej rzeszy rolniczej uległo zmianie, idąc raczej w kierunku niewygłaszania bezradnych narzekań, lecz w kierunku dostosowania się do obecnej sytuacji, która wymaga również szeregu własnych poczynań zorganizowanego rolnictwa na różnych odcinkach życia gospodarczego. Pod tym hasłem pobudzenia szerszej inicjatywy społecznej rozpoczynał się Zjazd Lubelski i ono przodowało mu w toku całych obrad.

Na posiedzeniu inauguracyjnem Zjazdu przemawiał następnie Generalny Komisarz Pomocy Powodzianom p. Wicewojewoda Walicki, omawiając sytuację terenów dotkniętych klęską powodzi, oraz dotychczasową akcję odbudowy, do której przyczynia się całe społeczeństwo, ziemia zaś lubelska opiekuje się powiatem Mieleckim. Delegacje tego powiatu na Zjeździe stanowili: p. Starosta Schlichting, prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego p. Skrzypek, oraz gospodarze pp.: Smaczny i Gaździek. W osobnych przemówieniach — pp.: Skrzypek i Gaździek podnieśli wagę uczuć, jakie zaistniało między Małopolską, a Lubelskiem po tegorocznej klęsce na tle akcji pomocy powodzianom, podjętej przez woj. lubelskie. Przemówienia te, wygłoszone przez ludzi bezpośrednio dotkniętych klęską powodzi, wywarły na słuchaczach głębokie wrażenie, wskazując na spójnię naszego społeczeństwa w wypadkach krytycznych. Bezpośredni ten kontakt między delegacją pow. Mieleckiego, a uczestnikami Zjazdu Lubelskiego stanowił w związku z prowadzoną akcją odbudowy — nawiązanie do parokrotnych wyjazdów na teren pow. Mieleckiego delegatów ziemi Lubelskiej na czele z Prezesem Lechnickim.

W dalszym ciągu obrad Zjazdu Gospodarczego wygłoszono szereg referatów na tematy aktualne, przyczem przemawiali Dyr. M. Pajdowski — „Samorząd gospodarczy i społeczne organizacje rolnicze", Radca Izby Rolniczej Inż. Z. Sliwiński — „oddłużenie rolnictwa w świetle nowych dekretów"; Prezes K. Swiątopełk-Mirski „Zagadnienia podatkowe w nowej ordynacji"; Prezes J. Kuta — „Zagadnienia spółdzielczości rolniczej", oraz Dyr. J. Fischer i Prezes E. Monastyrski z zakresu organizacji zbytu, i wreszcie p. mjr. Piechura o bezpośrednich dostawach do wojska przez producentów.

Na tle referatów wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos liczni delegaci organizacyj rolniczych, przyczem Zjazd uchwalił szereg wniosków w zakresie konieczności współpracy między samorządem gospodarczym, a organizacjami rolniczemi. Idąc zatem po linji zasadniczego rozdziału kompetencji, że samorząd gospodarczy powołany jest do organizacji rolnictwa, zaś dobrowolne zrzeszenia rolnicze do organizacji rolników i poziomu organizacyjnego — wspólnym ich celem jest podniesienie rolnictwa. Również Zjazd uchwalił potrzebę ściślej współpracy między organizacjami zawodowemi, a spółdzielczością rolnicza, mając na względzie koordynację wszelkich poczynań na terenie wiejskim. Zgodnie z powyższem każda spółdzielnia rolnicza winna przystąpić na członka Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

W dziedzinie organizacji zbytu Zjazd powziął szereg uchwał, idących w kierunku stworzenia własnego aparatu interwencyjnego przy zbycie płodów rolnych drogą dostosowania do tych celów organizacyj spółdzielczych, następnie zacieśnienia kontaktu z wojskiem przez bezpośrednie dostawy od producentów bądź ich organizacje. Zważywszy, że hodowla należy do głównych gałęzi produkcji rolnej woj. lubelskiego Zjazd zgłosił wnioski w tej dziedzinie, a m. in. dezyderat zwiększenia kontygentów bekonowych do 40 tys. sztuk rocznie. Odnośnie istniejących spółdzielni rolniczo handlowych, których straty spowodowane obecną dekonjukturą gospodarczą nie pozwalają im na prawidłową działalność w akcji skupu płodów rolnych, Zjazd uważa, że finanse tych spółdzielni winny być uregulowane przy udziale Powiatowych Związków Komunalnych, ze względu na bezpośrednie, czy też pośrednie korzyści wszystkich zainteresowanych gospodarstw rolnych.

W dziedzinie organizacji mleczarstwa Zjazd uważa spółdzielczość za jedyną formę tej organizacji. Standaryzycję produktów mleczarskich przyjąć należy jako konieczność dalszego postępu w tej gałęzi wytwórczości. Równolegle z mleczarstwem winna występować organizacja zbytu jaj przez tworzenie odpowiednich zbiornic. Sieć mleczarń spółdzielczych i zbiornic jaj winna być dostosowana do istotnych potrzeb rolnictwa lubelskiego. W dziedzinie eksportu nabiału Zjazd uważa, że kontrola winna być powierzona organizacjom kompetentnym, za które uważać należy tylko organizacje rolnicze.

Pozatem Zjazd uchwalił szereg wniosków i postulatów z dziedziny finansowo-rolnej i podatkowej w zakresie organizacji rachunkowości rolniczej, oraz popierania branżowych organizacyj rolniczych, powoływanych dla korzystniejszego opanowania produkcji i obrotu w danej gałęzi wytwórczości rolniczej. Wnioski powyższe, oraz inne postulaty z zakresu organizacji produkcji i obrotu płodów rolnych Zjazd zgłosił do rozpatrzenia przez Lubelską Izbę Rolniczą.

Oprócz Zjazdu Gospodarczego i Walnego Zebrania Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, na zakończenie trzydniowych obrad rolniczych odbyło się w dniu 19 listopada br. Walne Zebranie Organizacyj Kół Gospodyń Wiejskich. Na porządku obrad tego zebrania znalazły się zarówno sprawy organizacyjne, oraz referaty z zakresu prowadzenia gospodarstwa domowego, warzywnictwa, popierania czytelnictwa, oraz propaganda przemysłu ludowego, a przedewszystkiem lniarstwa, które posiada znaczne możliwości rozwojowe.

Ulgi dla rolników.

Mocą ustawy z dn. 23.VIII. 1932 r. zostały powołane do życia URZĘDY ROZJEMCZE normujące spłatę długów rolniczych. Na podstawie Ustawy o Urzędach Rozjemczych z dn. 28.III. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29).

Kompetencje Urzędów Rozjemczych zostały rozszerzone do rozkładania długów na lat 7 i 12 oraz do rozkładania długu niewymagalnego przez wierzyciela (do dn. 1 lipca 1933 r. Urzędy Rozjemcze rozpatrywały tylko sprawy, w których dług był już wymagalny — weksel protestowany). Rolnicy, sprawy których w Urzędzie Rozjemczym zostały osądzone na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 23 sierpnia 1932 r., a spłata długu rozłożona na krótkie raty tj. do 3 lat mogą składać po raz drugi podania do Powiatowych Urzędów Rozjemczych z prośbą o rewizję poprzedniego postanowienia Urzędu Rozjemczego i rozłożenie długu na większe raty do lat 12. Pobierane nadmierne procenty od sum dłużnych mogą być zarachowane na poczet pożyczonej kwoty. Odsetki od daty orzeczenia nie mogą przenieść 4 i pół % w stosunku rocznym.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94) zostały wprowadzone nowe ulgi dla posiadaczy gospodarstw wiejskich, wprowadzające:

1) ulgi w spłacie długów w bankach państwowych:

2) zmianę ustawy z dn. 21.III 1933 r. o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych,

3) o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych,

4) o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych powstałych z tytułu parcelacji.

Uchwałą Rady Ministrów z dn. 7 marca 1932 r. powołany został do życia Centralny Komitet do spraw Fin.-Roln., który na podstawie dostarczonego materjału inicjuje zarządzenia jeneralne, jak ustawy, rozporządzenia i przepisy, mające przyjść z pomocą zagrożonej produkcji rolnej. Praca zaś wykonawcza spoczywa na barkach Wojewódzkich i Powiatowych biur do Spraw Finansowo-Rolnych powołanych do życia tą samą uchwałą Rady Ministrów z dn. 8.III. 1932 r.

Wyżej wspomniane Powiatowe Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych jest czynne codziennie przy Okręgowym T-wie Organizacji i Kółek Rolniczych w Siedlcach, ul. 3-go Maja Nr. 23 (lokal spółdzielni Rolnik), które załatwia wszelkie sprawy związane z odłużeniem rolnictwa.

W interesie samych rolników leży, by nie zwracali się do pokątnych doradców, którzy niejednokrotnie wprowadzają ich w błąd nie znając ustaw i przepisów, lecz aby szli do swej organizacji, gdzie zostaną poinformowani dokładnie co czynić i jak sprawę załatwić.

Oprócz ścisłych informacyj *Powiatowe Biuro pisze podania do Urzędu Rozjemczego, urzędów samorządowych, do władz administracyjnych i sądowych, oraz pisze umowy, wezwania, podania, pozwy, odwołania i apelacje, a między innemi czyni starania o wstrzymanie licytacji, o wyłączenie zajętych ruchomości, rozkładanie długów na raty i t. p.*

Obsługa fachowa i solidna.

Rolnicy winni załatwiać swoje sprawy w swych organizacjach.

M. P.

Obchód uroczystości 30-lecia Grzybowa w Siedlcach.

Uroczystość obchodu 30-lecia Grzybowa obchodzona była w Siedlcach uroczyście i tłumnie. Zainteresowanie ogółu tutejszych mieszkańców było wielkie. W pochodzie, który wyruszył z pod lokalu P. P. S. d. Frakcji Rewolucyjnej przy ulicy Kolejowej Nr. 18 ulicami miasta do pomnika Niepodległości, brało udział około 800 osób, zaś w akademji urządzonej wieczorem w Teatrze Letnim było przeszło 1500 osób. Cała uroczystość urządzona została przez tutejsze organizacje P. P. S. d. Frakcji Rewolucyjnej, oraz pokrewne Jej związki zawodowe, pod protektoratem i kierownictwem Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych P. P. S. d. Frakcji Rewolucyjnej Oddział w Siedlcach. Przewodniczącym Komitetu Obchodu był znany na tutejszym gruncie, były działacz niepodległościowy i skazaniec polityczny, Kazimierz Jeziorowski. Poza wyżej wymienionemi organizacjami w obchodzie wzięli udział: Federacja Kolejowców Polskich, Związek Maszynistów Kolejowych, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, oraz Legjon Młodych.

O godz. 13-tej 30 w lokalu związkowym przy ul. Kolejowej odbyło się ogólne walne zebranie członków i sympatyków. Przemawiali Kazimierz Jeziorowski, Stanisław Różański, Władysław Brodowski, oraz delegat z Warszawy Edward Dąbrowski, były uczestnik i bohater walk o niepodległość, który osobiście brał udział w wywiezieniu 10-ciu z Pawiaka, w pięknych, twardych robotniczych słowach omówił ospałość klasy posiadającej w czasach niewoli i krwawą walkę robotników, którzy na sztandarze swoim mieli wypisane hasła „Walka o Niepodległość Polski i Socjalizm" o charakterze międzynarodowym. Europa cała przekonała się, że nie jest tak jak opisywali moskiewscy satrapi, że Polska chce żyć i musi żyć. Grzybów był początkiem Zmartwychwstania Polski i początkiem upadku gnębiciela moskiewskiego. Przez Grzybów w dużej części nie udała się mobilizacja rosyjska, rozeszło się wielkie echo po całej Rosji, w jej armji na froncie japońskim i 160-cio miljonowa Rosja została pobita przez małą Japonję. Z Grzybowa poczęli się bojowcy, z nich strzelcy Piłsudskiego, później legjoniści i peowiacy, a z tego wszystkiego potężna armja polska. Pierwszy etap walki wykonany, marzenia Okrzejów i Mireckich ziściły się i mamy Wolną, Potężną Polskę, lecz pozostał jeszcze drugi etap t. j. walka o Sprawiedliwość społeczną o Socjalizm. Walka ta będzie wygrana i testament Bohaterów zostanie urzeczywistniony.

Zebranie po wzniesieniu okrzyków na cześć Marszałka J. Piłsudskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej i po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru rozwiązano i uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry udał się ulicami Kolejową, Kilińskiego, Prostą, Piłudskiego, Wojskową, Katedralną i Aleją 11-go Listopada pod pomnik Niepodległości, gdzie nastąpiły przemówienia ku czci poległych Bohaterów, składanie wieńców, odegranie marsza żałobnego, poczem pochód powrócił do lokalu związkowego.

O godzinie 18-tej w tymże dniu w Teatrze Letnim w Parku Miejskim odbyła się akademja. Sala była wypełniona po brzegi. Nastąpiły przemówienia okolicznościowe Kazimierza Jeziorowskiego, następnie delegata z Warszawy Edwarda Dąbrowskiego, który szeroko omówił czasy popowstaniowe i czasy rewolucji w roku 1905. Nadmienił, że niemal cała praca niepodległościowa jest wyłączny... wysiłkiem robotnika polskiego przy współudziale garstki inteligencji, gdyż klasy posiadające, będąc niezdolne do walki, pogodziły się z ówczesnym stanem rzeczy, lecz obecnie pragną w niebywały sposób uzurpować sobie miano bojowników o Niepodległość. Silna postawa i organizacja robotnika polskiego może do tego niedopuścić.

Po przemówieniach nastąpiła część dramatyczna przy dźwiękach orkiestry symfonicznej. Reżyserował Nikodem Michalak. Członkowie Legjonu Młodych odegrali kilka utworów scenicznych, poczem Nikodem Michalak z Władysławą Orzechowską odegrali jednoaktówkę „X-ty Pawilon", obrazując ciężką niedolę więźniów i moralne znęcanie się moskiewskich satrapów nad ludnością polską. Po jednoaktówce nastąpiły śpiewy solowe, poczem akademję przy okrzykach na cześć Niepodległej Polski, Marszałka J. Piłsudskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej i Socjalizmu o godzinie 22-ej zamknięto.

Komunikat L. M. i K.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składamy na Fundusz Obrony Morskiej.

Z inicjatywy członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej—reprezentanci Rządu i szereg kierowników władz i urzędów zamiast rozsyłania zwyczajowych życzeń noworocznych złożyli ofiarę na Fundusz Obrony Morskiej.

Zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Siedlcach niniejszem serdecznie dziękuje Ofiarodawcom oraz prosi swych członków i sympatyków o składanie ofiar na konto P. K. O. Nr. 65.551 lub skarbnikowi dyr. Rykowskiemu w K.K.O. ul. Piłsudskiego Nr. 6.

Lista ofiar będzie ogłoszona w najbliższym numerze „Życia Podlasia".

Pozatem obwód siedlecki L. M. i K. z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wydał specjalne kartki z życzeniami, które w cenie 5 gr. za sztukę można nabywać u skarbnika Obwodu p. dyr. Rykowskiego; na żądanie kartki będą rozsyłane do urzędów.

Kartki podlegają opłacie pocztowej 5 groszy.

Komunikat O.T.O. i K.R. w Siedlcach.

Kalendarz gospodarski na rok 1935.

Ukazał się już z druku i jest w sprzedaży, wydany przez Centralne T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych, nowy rocznik Kalendarza Gospodarskiego na rok 1935. Jest to Jedyny rolniczy kalendarz opracowany w formie praktycznego informatora, poradnika.

Na przeszło 340 stronach treści, kalendarz zawiera praktyczne informacje i wskazówki ze wszystkich działów gospodarstwa wiejskiego. Jest to książka niezbędna dla każdego postępowego rolnika, który posługiwać się chce w swych pracach wskazaniami nauki rolniczej; oprócz fachowych wskazówek — posiada wszelkie informacje. Wyjątkowo niska cena kalendarza, wynosząca zł. 1.50 za egzemplarz, czyni go dostępnym dla każdego.

Kalendarz nabywać można w Okręgowym T-wie Organizacji i Kółek Rolniczych w Siedlcach ul. 3-go Maja 23 oraz u wszystkich instruktorów rolnych.

Przedstawienie teatralne.

Zespół Dromatyczny Towarzystwa Muzycznego w Siedlcach odegra 1 i 2 grudnia w sali Klubu Miejskiego farsę w 3 aktach Turskiego „Czar Munduru" reżyserji J. Andrzejowskiej.

Zabawa dziecięca.

Dn. 18.XI. r. b. staraniem Związ... Pracy Obywatelskiej Kobiet w Siedlc... odbyła się zabawa dla dzieci w ciep... i przytulnej sali gimnazjum im. Heł... Żółkiewskiego. Tak jak co roku miła, niedroga zabawa cieszyła się dużem p... wodzeniem, mali goście zabawiali ... ochoczo, napełniając salę radosnym gw... rem.

Gościnny gospodarz lokalu p. d... Piechowski, jak zwykle, żywo interesow... się przebiegiem zabawy i był obecny c... czas w sali, a nad całością zabawy c... wała vice przewodnicząca Oddziału Ludwika Piechowska. Wielkiem urozm... iceniem były produkcje na scenie dzi... szkoły Nr. 4.

Barwne widowisko oklaskiwane b... gorąco, a wiele numerów na żądanie p... wtarzano dwukrotnie. Pani Wadecka, Kiepuszewska, p. Plikuciowa, p. Leszc... kówna i p. Zaucha włożyli w to przedst... wienie tyle pracy i pomysłowości, że w... padło ono nader efektownie i stało ... poziomie daleko odbiegającym od pr... ciętnych produkcyj szkolnych.

Plan gier i zabaw przeprowadził ... chowo i umiejętnie p. Pradyszczuk, a ... Próchniewiczowa i p. Plikuciowa niest... dzenie przygrywały na fortepianie.

Zarząd Z. P. O. K. dziękuje serde... nie tym wszystkim, którzy poświęcili ... chętnie i bezinteresownie swą pracę.

Czysty dochód przeznaczony zos... na utrzymanie przedszkola Z. P. O. K. ... dzieci bezrobotnych.

Sprawozdanie kasowe przedsta... się następująco:

Dochód:

Opłata za 135 biletów wejścia ... 50 gr. bilet — 67 zł. 50 gr.

Z bufetu dochód brutto — 37 zł. 90

Razem 105 zł. 40 gr.

Rozchód.

Wydatki ogólne i koszt produkt... do bufetu 31 zł. 70 gr.

Czysty dochód — 73 zł. 70 gr.

Referat Prasowy Z.P.O.K.

Uroczystości szkolne w gimnazjum im. B. Prusa

Niezwykłym dniem dla państwowego gimnazjum im. Bolesława Prusa była niedziela 18 listopada r. b. Na ten dzień bowiem naznaczono pierwszy zjazd byłych wychowanków tego gimnazjum, w tym też dniu odbyło się poświęcenie sztandaru szkolnego.

Uroczystości poprzedziła zbiórka dawnych i obecnych „prusaków" w niewielkim gmachu szkolnym przy zbiegu ulic Florjańskiej i Sienkiewicza. Stąd przed dziesięciu laty wyszli pierwsi maturzyści—wychowankowie gimnazjum im. B. Prusa; stąd w niedzielę 18 listopada dawni i obecni wychowankowie gimnazjum razem z gronem profesorskiem udali się do katedry na nabożeństwo. Po nabożeństwie ks. kanonik Koronat Piotrowski dokonał poświęcenia sztandaru, poczem zwrócił się z serdecznem przemówieniem do świadków uroczystości.

Chrzestnymi rodzicami sztandaru byli: p. wizytator Jan Odroń w zastępstwie p. Kuratora Okręgu Szkolnego St. Lewickiego i p. dyrektorowa Golczewska.

Po nabożeństwie i poświęceniu sztandaru na niewielkiem podwórku szkolnem zebrali się uczestnicy zjazdu, obecni uczniowie oraz licznie przybyli goście. Wśród zebranych gości byli p. p.: starosta powiatowy St. Guliński, wice-prezydent miasta St. Zdanowski, prokurator Rauze, pułkownik Reder, wizytator szkół średnich J. Odroń, dyrektorzy i dyrektorki szkół średnich i zawodowych, oraz wielu innych przedstawicieli urzędów i instytucyj. Rozpoczęło się tradycyjne wbijanie gwoździ w drzewce nowego sztandaru, poczem prezes szkolnego komitetu rodzicielskiego—p. dyrektor Golczewski wręczył sztandar wybranym przedstawicielom młodzieży gimnazjalnej. Nastąpiły dwa krótkie przemówienia: dyr. St. Golczewskiego od tych, którzy szkole sztandar ofiarowali, a dyr. gimnazjum Rutkowskiego od tych, którzy ten sztandar przyjęli. Na tem skończyła się pierwsza część uroczystości szkolnej.

— o —

W parę chwil później w sali gimnastycznej szkoły rozpoczęły się obrady Pierwszego Zjazdu byłych wychowanków gimnazjum im. B. Prusa. Na przewodniczącego powołano przez aklamację Tadeusza Ciołczyka, sekretarza Magistratu m. Siedlec. Do honorowego prezydjum zjazdu zaproszono wizytatora Jana Odronia, dyrektora St. Rutkowskiego i ks. kanonika K. Piotrowskiego. Następnie powołano do prezydjum zjazdu inżyniera Stanisława Zelendta, porucznika Stanisława Włogę oraz Zdzisława Łukaszkiewicza jako sekretarza Zjazdu.

Pierwszy przemówił do zebranych, swych byłych wychowanków, dyrektor St. Rutkowski. W imieniu Koła Siedlczan, skupiającego dawnych wychowanków b. szkół rosyjskich w Siedlcach, witał zjazdowiczów ks. kanonik Józef Kobyliński, poczem jeszcze raz przemawiał ks. K. Piotrowski, prefekt gimnazjum im. B. Prusa od początku istnienia tej szkoły. W imieniu pierwszych maturzystów gimnazjum zabrał głos inż. St. Zelendt, zapewniając, że nie ginie dobre ziarno, jakie przed laty szkoła zasiała w dusze młodzieży, że dobro wzięte ze szkoły młodzież nauczy się doceniać w twardej szkole życia. Następny z byłych wychowanków — Stanisław Perz zwracał uwagę swych kolegów na potrzebę zajęcia pewnej postawy wobec komplikujących się problemów społecznych. Największe wrażenie wywarło przemówienie młodego ks. dr. Księżopolskiego, który w zakończeniu podkreślał, że dziś po wielu doświadczeniach i rozważaniach nietylko moraliści, ale i ekonomiści dochodzą do przekonania, że odrodzenie świata może nastąpić tylko przez odrodzenie człowieka.

Pod koniec zebrania powzięto uchwałę, powołującą do życia „Koło byłych Wychowanków Gimnazjum im. B. Prusa". Odczytano i przyjęto statut Koła oraz wybrano Zarząd Koła, którego prezesem został p. Roman Michalik.

Szkolna orkiestra odegrała parę utworów, poczem b. wychowankowie gimnazjum zwiedzili stare sale szkolne i nowe pracownie, podziwiając wzrost szkoły i bogate jej zaopatrzenie w pomoce naukowe, szczególniej w dziale bibljotecznym.

Wspólny obiad i wspólna czarna kawa w Klubie Miejskim zakończyły Pierwszy Zjazd byłych Wychowanków Gimnazjum im. B. Prusa.

— o —

W szczupłem i nieodpowiedniem na szkołę budynku mieści się gimnazjum im. B. Prusa.

Z kilku prywatnych, niezbyt obszernych mieszkań przed laty urządzono szkołę. Mimo wielu starań i przeróbek pozostały jednak strome i wąskie schody, ciasne i ciemne korytarze, szczupłe sale szkolne i niewielkie pracownie.

O ile lepiej czułaby się młodzież, o ile lepiej mogłaby pracować w budynku przestronnym, jasnym i suchym. O ile lepiej mogłoby pracować nauczycielstwo. A jednak! ... jednak widzimy z jaką ochotą przyjeżdżają do starej, kochanej budy dawni jej lokatorzy, wychowankowie gimnazjum. Ludzie, których pozornie już nic ze szkołą nie wiąże! Tylko pozornie, bo musi ich coś wiązać, skoro mimo ciężkich czasów, mimo kryzysu, często mimo braku zajęć — jednak przeszło stu byłych maturzystów zjeżdża do swej dawnej szkoły, do jej ciasnych murów.

Bo szkoła, to nietylko lepszy lub gorszy budynek, to nietylko „cegły, belki i kamienie", ale to przedewszystkiem czujący i żyjący człowiek, który w tych ciasnych murach wspólnie z młodzieżą pracował. Że były ciężkie lokalowe warunki, to im w pracy nieco przeszkadzało, ale też wspólne niewygody zbliżały tembardziej młodzież do nauczyciela. Żywy człowiek pokonał niewygody martwych murów. Bo w szkole jak i w świecie — ostatecznie nie materja, ale duch zwycięża. Tak jest — choćby nam się niekiedy zdawało, że jest zupełnie inaczej. To odczuwają byli wychowankowie szkoły, tak chętnie wracający w kraj lat młodzieńczych. Nie mury ich chyba przyciągają, ale to, co się w tych murach odbywało, ale ci żywi ludzie, którzy z nimi w tych murach współpracowali, a często ... i współcierpieli...

Takie oto myśli nasunęły się ... pióro piszącemu te słowa, świadkowi ... czystości szkolnych w gimnazjum im ... Prusa.

Świadek.

Ciekawa książka.

Z inicjatywy Prezydjum Rady Pow... towej B.B.W.R. w Siedlcach utworzył ... pod przewodn. insp. Górskiego Kom... Redakcyjny Broszury o Zjeździe Gos... darczym w Siedlcach, odbytym w dn. ... marca r. b.

Broszura zapowiada się b. ciekaw... gdyż oprócz sprawozdań z samego zjaz... zawierać będzie monografję powiatu si... leckiego oraz ilustrowana będzie wy... sami z rozmaitych gałęzi życia gospod... czo-społecznego powiatu. Komitet Red... cyjny zamierza również obok zakreślon... przez Zjazd programu prac na przyszł... zestawić dotychczasowe wyniki realiz... tego programu.

Duża ilość osób z pośród referent... zjazdu, działaczy gospodarczych, społ... nych, oświatowych i fachowców, biori... udział w pracach komitetu, pozwala ... dzić, że broszura będzie wszechstron... i gruntownie opracowana. Komitet pr... widuje ukazanie się broszury już w ma... roku przyszłego.

Z życia Rodziny Rezerwistó...

Dnia 17 listopada 1934 r. w świ... tlicy PZOO. odbyło się nadzwycz... walne zebranie koła siedleckiego Rodz... Rezerwistów.

Zebranie to zaszczyciła swą obec... cią p. posłanka Zofja Berbecka, p... wodnicząca Rady Naczelnej Radziny ... zerwistów. Zebranie zagaił p. W. Sa... sznajder, prezes Koła Siedleckiego Ro... Rezerwistów, oraz złożył sprawozda... z dotychczasowej działalności Koła.

Następnie p. posłanka Zofja Ber... cka wygłosiła dłuższą prelekcję o cel... i zadaniach Rodziny Rezerwistów w ... bie obecnej i zachęcała licznie zebrał... członków do intensywnej pracy na p... szłość. Potem odbyło się otwarcie świ... cy dla dzieci najbiedniejszych członk... Zw. Rezerwistów, oraz innych Związ... wchodzących w skład Federacji PZ... W świetlicy znalazło opiekę i dożywi... 32 dzieci pod kierunkiem osób wyk... fikowanych.

Na zakończenie odbyła się to... rzyska herbatka.

W obliczu paragrafu §

Dzieje pewnej eksmisji.

Z całej wpajanej mi przed laty mąd- matematycznej pozostał orócz tablicz- nożenia jeden tylko fachowy termin— cja—z którym w tępej, humanistycznej ie łączyłem pojęcia zgoła mistyczne, krótce z pełnem ulgi zadowoleniem zło- n go do zbioru najczystszej wody ab- któw.

Gdy jednak sadystyczny los przeje- się kańczugiem czasu po bujnej nie- czuprynie i pozostawił w niej srogie y i wyrwy, przyszedł wreszcie okres niętania i spóźnionej refleksji. Zrozu- em nareszcie utajone znaczenie tego ce konspiracyjnego terminu, a właści- pojąłem jego życiowy nieodparcie konywujący symbolizm. Iks jest funkcją. my przykład: woźny — funkcja poda- ie palt i skłonność do soczystych prze- stw w razie zbyt małego napiwku, jeszcze lepiej: naczelnik urzędu — cja przesiadywanie w udywanionym necie i skłonność do soczystych prze- stw w razie spóźnienia którego z pod- dnych...

Pan Leopard Gorący oderwał pióro papieru i zerknął bystrze na zegarek. po ósmej — gorzkie a propos. Wpra- m ruchem ręki zgarnął pamiętnik do lady, drugą ręką ściągał bonjourkę ciągał wytartą marynarczynę. Po chwi- dnił po schodach zadyszanym pośpie- i mknął na wyścigi z zagarkiem w inku biura — funkcji szarego czło- a. W mieszkaniu pozostał tylko osad okończonej myśli i sznur wody — z nterją kroplami ściekającej z niedom- tego kranu.

Nie dla wszystkich godzina ósma jest graniczeniem dnia na dwie części własną marne pieniądze zaprzedaną. O piętro ej, pod mieszkaniem Leoparda Gorącego oszyła się zaciszna sypialnia. W szero- n łożu spoczywała właścicielka domu Rozalja Ongiś. Na przykrywającej ją sowej kołdrze siedział uśmiechnięty l, poranny sen. Nagle słoneczny blask obraził się w cień mrocznego dnia sło- Ze sklepienia marzeń sennych pani zalji lunął rzęsisty deszcz. Osiadał rosą szerokiej twarzy, tępał głucho o po- kę i żłobił zimną strugą drogę do prze- zenia. Przebudzenie było nadwyraz re: na suficie potworzyły się malowni- zacieki, a na podłodze gwoli prawom etrji rozsiadły się odpowiednie kałuże.

A pan Leopard Gorący wracał we- do domu. Nie miał żadnych przeczuć a przedsmakiem solidnego obiadu i per- tywą kilku wolnych godzin. Zdziwił się chę, gdy drzwi mieszkania, zamknięte wyczaj na zatrzask, nagle ustąpiły pod skiem ręki. Zdziwił się jeszcze więcej, we własnem mieszkaniu ujrzał admi- atora, dozorcę i mnogość innych osób dowych, a złowróżbnych.

Przestał dziwić się dopiero, gdy spoj- w pałające oburzeniem źrenice gospo- domu. Po za milczącą dezaprobatą ierał z nich niemy wyrzut. Po za ci- i wymówkami — kryła się zapowiedź śliwego wymówienia. Jaki był dalszy bieg wydarzenia, należy pominąć dy- tnem milczeniem — z braku skłonno- udystycznych.

Wystarczy zaznaczyć, że tegoż dnia roku pamiętnik pana Leoparda wzbo- ł się o jeden folozoficzny ustęp:

— Funkcją pechowego losu jest serja owodzeń, funkcją niepowodzenia jest zczęście, nieszczęścia — pogodzenie się sem czyli rezygnacja, rezygnacji — kój ducha i równowaga, równowagi — wolenie wewnętrzne i dobry humor...

Postawiony wobec aktu dokonanego pan Leopard humor w istocie wisiel- Zawiesił bowiem fakt i umiar na koł- powstał, wdział płaszcz i kapelusz, od- cił kurek od kranu i z poczuciem we- trznej radości wydalił się na całonocną pkę.

Takie było tło i zabarwienie pewnego cesu cywilnego, który skończył się nie- alebną eksmisją pana Leoparda Go- ego.

Jersey.

Kurs gospodyń wiejskich.

Zarząd gminy Krzeslin wspólnie z . Koł. Gospodyń Wiejskich organizuje niach od 3-8 grudnia r. b. praktyczny s dla gospodyń wiejskich w szkole szechnej w Suchożebrach.

Kurs zapowiada się b. ciekawie ze ględu na pomieszczenie w programie miernie doniosłego dla życia wiejskie- zagadnienia.

Szczegółowe sprawozdanie podamy następnym numerze.

Tak łatwo jest oskarżać.

W stutysięcznej gromadzie nauczycielskiej, jak zresztą w każdej innej, siłą konieczności mieścić się musi element różny. Są i stuprocentowi ideowcy, zapaleni pedagogowie, są i rzemieślnicy tylko, często nawet lichego gatunku, znajdą się też i zwyrodnialcy, sadyści, ludzie lichej konduity. I inaczej być nie może. „Übermeni" nie istnieją. Konia z rzędem temu, kto wskaże grupę zawodową czy ideową, w której niema parszywych owiec.

Są też parszywe owce wśród nauczycielstwa i tego nikt nie neguje, szczególniej samo nauczycielstwo. Przeciwnie, wespół z władzami szkolnemi tępi je, jak może i umie, wedle swej najlepszej woli.

Nauczycielstwo jako gromada, jako grupa ideowa i zawodowa nie biła nigdy, nie bije i na jej żądanie została w Polsce zniesiona kary chłosty. Tylko na tej płaszczyźnie dyskutować można nad poruszoną przez „Kurjer Poranny" z dnia 16.XI. b. r. sprawą bicia dzieci przez nauczycieli.

Tak łatwo jest napisać — „ogromna większość nauczycielstwa bije", nawet wtedy, gdy się w jakiejś Pipidówce mieszka i poza nią nic więcej nie widzi. Ale gdyby tak przyszło „oko w oko" dać dowód prawdzie? A dowód trzeba dać koniecznie! Inaczej...

Tak jest. Dzieci bywają bite. I to nietylko przez tego czy innego nauczyciela, przedewszystkiem, stale, z zasady przez rodziców. Przez starsze społeczeństwo. Zapytuję publicznie, czy ta pani z Włocławka, ten pan z piotrowskiego, na których listy powoływał się „Kurjer Poranny", mogą publicznie, pod przysięgą oświadczyć, że nie uderzyli, nie bili nigdy żadnego dziecka, ani własnego, ani cudzego? Czy z naszych ukochanych rodzicielskich domów znikły już bezpowrotnie: dyscyplina, pasek, wałki, pogrzebacze i inne podobne „środki wychowawcze"?! Czy ci właśnie kochani rodzice nie tłuką dzieci „czem się da" i nie przychodzą do szkół i nauczycieli, aby bili?!

Miejmy odwagę do tego się przyznać. Kij jest środkiem wychowawczym domu, kij jest systemem pedagogicznym, zalecanym przez kościół i tradycję. Dom właśnie stworzył bat i przekazał go szkole. Tylko szkoła już go zdążyła wyrzucić, a dom jeszcze nie. Ale rodzicom wolno bić dzieci. Żadne prawo im tego nie zabrania.

Z tego trzeba wyciągnąć konsekwencje, bo one są.

Dziecko bite w domu, przyzwyczajone do karności w obawie przed ciężką ręką rodzicielską, nie umie, nie może — jest mu trudno — zmieścić się w innym systemie karnym i wychowania. Matka z trojgiem dzieci rady sobie dać nie może i ucieka się do tłuczenia po łbach. A w szkole 70 dzieci w klasie (obecna norma) — 70 różnych charakterów, indywidualności, zainteresowań, chceń i t. p. — i do tego jakże często zboczonych przez dom, ulicę, środowisko. Ze szkoły zaczyna się robić zakład poprawczy, jakiś Studzieniec, a z nauczyciela dozorca. Ale społeczeństwo tego nie widzi i nie chce widzieć. Woli oskarżać na podstawie pojedyńczych faktów. I tu wkraczamy w zagadnienie współpracy domu i szkoły, tych dwóch różnych środowisk wychowania, nieraz krańcowo różnych, o tem się tylko pisze, nieraz głupstwa horendalne — a w praktyce, w życiu.... lepiej o tem nie mówić.

Dzieci bywają bite. I nietylko w Polsce. Biją w Anglji, w Niemczech, Szwajcarji i w wielu innych kulturalnych krajach. I nietylko dzieci. Bijemy się wszyscy nawzajem. I w komisarjatach policji, w więzieniu, na ulicy, urzędzie. Nawet na obchodach i manifestacjach patrjotycznych można dostać pałką po łbie, nawet wtedy, gdy którego z dostojników państwowych chciałoby się zbliska zobaczyć. Bijemy się fizycznie i moralnie. Wszyscy. Młodzi i starzy, obywatele i dzieci. Najbardziej dziś popularnym sportem jest boks — sportowe walenie się po mordzie.

To już jest kwestja kultury. To jest system społecznego wychowania. Gloryfikowania siły, nawet brutalnej, z której rodzi się prawo. Prawo silniejszego przed słabszym. Dlatego zagadnienie „bić lub nie bić" — sprowadzić trzeba na płaszczyznę społecznej kultury. Inaczej — i za lat 100 notować będziemy fakty bicia.

Wróćmy do dzieci. Biją dzieci. Nawet w szkole. I szkoła nie jest tu bez winy. Spójrzmy na jej organizację. Biurokratyzm i jakieś wzajemne okłamywania się ucznia i nauczyciela. Belfer z notesikiem i ołówkiem śledzi, stróżuje, czy przestrzegane są regulaminy, nakazy, zakazy, polecenia, okólniki i t. p. Środki egzekucyjne? Pała (dwója), zachowanie, cenzurka, egzaminek maturalny i inny. Słowem strach, kara. A uczeń kłamie i oszukuje — nieraz genjalnie. Ale tak musi być. Tak musi robić uczeń i nauczyciel, nieraz wbrew swoim najlepszym intencjom. Taki jest system. A system z czasem wchodzi w krew, w przyzwyczajenie. Motorem wychowania szkolnego jest więc strach przed karą i kara. Czasem fizyczna, częściej moralna, ale kara — bat.

Mówi się powszechnie — „o wartości szkoły decyduje nauczyciel". Zgoda. Tylko o jakie wartości chodzi. Jeśli o naukę, wiedzę — to propagujemy hasło bicia, bo podobno najlepiej kijem napędza się rozum do głowy. Jeśli natomiast chodzi o wychowanie — no to wtedy coś znaczy: metoda i warunki. Zmienić metodę i zmienić warunki. Szukać człowieka i szukać ludzi. Wszędzie — w szkole, w domu, na ulicy, wszędzie.

Szukać ludzi. Tych, co biją, karać, bezwzględnie karać i tych w domu i tych w szkole. A może tylko wychowywać, aby być w zgodzie z hasłem: „precz z karami". Tylko sadystom, zwyrodnialcom odebrać prawo wychowywania. I szukać, urabiać wychowawców, takich prawdziwych ideowych, znających wagę człowieczeństwa.

W szeregach nauczycielskich taka właśnie wre praca — praca samowychowaniowa. Od lat 16-u trwa ten wyścig pracy — trzeba przyznać z wynikiem wysoce pozytywnym. Ideowość nauczyciela polskiego weszła w przysłowie. Wiadomo — człowiek, który własnem życiem ważył wagę wolności, takim ideowcem musi być. Tylko czy się nie załamie? nowi będą mu podobni? Niema już poetów mansardowych. Gdy niema na kształcenie własnego dziecka, na leczenie dogorywającej żony, na reperację zdartych płuc i gardła, niema na gazetę i książkę, chleb codzienny i buty — załamać się może nawet najbardziej silny. A czy przyjdą nowi, lepsi? Na takie warunki? Młode pokolenie myśli kategorjami realnemi.

Konkluzja: — Zagadnienie wychowania (nietylko kary) rozpatrywać trzeba na płaszczyźnie ogólnospołecznej kultury. Z zakamarków własnego „ja" wygrzebać człowieka. Dziecko uznać za skarb narodu i jedne dlań stworzyć normy wychowania wspólne dla domu i szkoły.

Brak tabliczek orjentacyjnych.

Interesanci udający się na Nowe Siedlce oddawna narzekają na brak tabliczek orjentacyjnych.

Oficjalnie tabliczki te figurują na rogach ulic, ale nazw tych ulic z tabliczek odczytać nie można, zniszczyły je bowiem już dawno czas i niepogody. Pytani miejscowi przechodnie niezawsze wiedzą o nazwie lub położeniu tej czy innej ulicy, to też nieznający Nowych Siedlec przechodzień miewa tu wiele kłopotu. Na Nowych Siedlcach należałoby poprzybijać na rogach ulic nowe tabliczki orjentacyjne, są one tu często potrzebniejsze eniżeli na Starych Siedlcach.

Poczta Siedlecka na Powodzian.

Urząd Pocztowo-Telegraficzny Siedlce I wpłacił w dniu 23 listopada r. b. do Lokalnego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi 173 zł. 97 gr. zebranych przy okienkach i przez listonoszów, a łącznie z poprzednio wpłaconemi w dn. 15 września r. b. 409 zł. 90 gr.

Zbiórka ofiar trwa nadal.

Podziękowanie.

Niniejszem składam gorące podziękowanie Oddz. Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Mordach za wpłaconą na moje ręce ofiarę na FOM. sumę zł. 20 z dochodu Loterji Fantowej w dniu 29 września r. b., oraz Kierownictwu Sekcji Legjonu Młodych w Mordach za wpłaconą sumę zł. 35 osiągniętą z zabawy tanecznej, urządzonej w dniu 6 październi- ka r. b.

Mąż Zaufania FOM.
St. Wysocki
Burmistrz m. Mordów.

Kradzież maszyn w Szkole Zawodowej.

W szkole zawodowej nieznani sprawcy skradli 2 główki od maszyn do szycia firmy „Singer".

Podziękowanie.

Zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych d. Frakcji Rewolucyjnej Oddział w Siedlcach składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy pracą i ofiarnością swą przysłużyli się i dopomogli w uroczystości Obchodu 30-lecia Grzybowa, a przedewszystkiem:

Zarządowi Miasta Siedlec za bezpłatne udzielenie sali Teatru Letniego na akademję.

Towarzystwu Oświaty Kulturalnej „Judysze Kunst", za bezpłatne udzielenie pianina na akademję.

Panu Naczelnikowi 6 Oddziału Mechanicznego w Siedlcach, inż. Chludzińskiemu, za udzielenie orkiestry kolejarzy.

Panu Nikodemowi Michalikowi, za bezinteresowny udział w akademji i za pomoc w organizowaniu takowej.

PP. prezesowi Związku Maszynistów w Siedlcach, p. Wierzchowskiemu, vice-prezesowi Federacji Kolejowców Polskich, p. Wacławowi Skupiowi, p. Wacławowi Jarząbowi i całemu Legjonowi Młodych w Siedlcach, Zespołowi muzycznemu i artystycznemu, oraz wszystkim tym, którzy pracą swoją przyczynili się do zorganizowania uroczystości.

Stacje knurów zarodowych w pow. Siedleckim.

W związku z licznemi zapytaniami Dział. Prod. Zwierz. OTO. i KR. w Siedlcach, podáję do powszechnej wiadomości, iż w obecnym sezonie czynne są następujące stacje kopulacyjne knurów rasy białej ostrouchej, o typie tłustomięsnym wcześnie dojrzewającym:

1. gm. Starawieś, w. Stok-Lacki, knur „Eros Odin", ur. 3.XII. 1932 r. Nr. 202/136, u p. J. Dziendzika.

2. gm. Starawieś, w. Golice, knur „Cezar Matador", ur. 22.XI. 1932 r. Nr. 193/217, u p. Aleksandra Podniesińskiego.

3. gm. Starawieś, w. Golice, knur „Cezar III Matador", ur. 16.II. 1934 r. Nr. RS. 41, u p. Aleksandra Podniesińskiego.

4. gm. Wiśniew, kol. Wiśniew, knur „Damnian Matador", ur. 18.XI. 1932 r. Nr. 187/136, u p. Jana Tyszkiewicza.

5. gm. i w. Czuryły, knur „Fon Triuck", ur. 16.II. 1933 r. Nr. 682/984. u p. Franciszka Fiuka.

6. gm. Stok-Ruski, w. Klimonty, knur „Gen. Triuck", ur. 16.II. 1933 r. Nr. 681/984, u p. Franciszka Chacińskiego.

7. gm. i fol. Zbuczyn, knur „Jary Matador", ur. 3.IV. 1933 r. Nr. 358, u p. Antoniego Chromińskiego.

8. gm. i maj. Wodynie, knur „Bej Kurator", ur. 30.IX. 1933 r. Nr. RS. 26, u p. Leontyny Nowelskiej.

9. gm. Żeliszew, w. Kotuń, knur „Eros IV Odin", ur. 13.III. 1934 r. Nr. Rs. 38, u p. Bronisława Legasa.

10. gm. Krześlin, kol. Rzeszotków, knur „Łowczy Titus", ur. 8.III. 1934 r. u p. Bronisława Kozaka.

11. gm. Niwiski, kol. Chodów, knur „Nugat 170", ur. 28.II. 1934 r. N. 754/984, u p. Sylwastra Filipczuka.

12. gm. Niwiski, kol. Broszków, knur „Oktober", ur. 12.IV. 1934 r. Nr. 756/418, u p. Jana Ochnio.

13. m. Łosice, fol. Polinów, knur „Kalif Matador", ur. 3.IV. 1933 r. Nr. 353, u p. Michała Kobylińskiego.

14. gm. Górki, w. Szpaki, knur „Markiz Titus", ur. 17.III. 1934 r. Nr. 714, u p. Adama Rumoskiego.

15. gm. Sarnaki, w. Chlepczyn, knur „Cezer II Matador", ur. 11.III. 1934 r. u p. Jana Melecha, Nr. Rs. 30.

16. gm. Sarnaki, w. Buszka, knur „Cezar IV Matador", ur. 16.II. 1934 r. Nr. Rs. 39, u p. Stanisława Mazurka.

17. gm. Swiniarów, w. Zakrze, knur „Eros III Odin", ur. 13.III. 1934 r. Nr. Rs. 31, u p. Wacława Kowalczuka.

18. gm. Huszlew, w. Hliwka-Szlach., knur „Cezar V Matador", ur. 11.III. 1934 r. Nr. Rs. 40, u p. Józefa Stefaniuka.

19. gm. i w. Olszanka, knur „Pomorzak 170", ur. 12.IV. 1934 r. Nr. 757/418, u p. Piotra Ulasika.

Od utrzymujących knury stacyjne należy żądać przy pokryciu maciory wystawienia świadectwa pokrycia, oraz poświadczenia urodzenia prosiąt w ciągu 5-ciu tygodni od oproszenia maciory. Brak kwitarjusza świadectw pokryć u utrzymującego, oznacza, iż knur został zbrakowany, lub czasowo wstrzymano pokrywanie nim macior. Stacje kopulacyjne starszych knurów zaopatrzone są w specjalne klatki do pokrywania, umożliwiające pokrywanie młodych macior.

Dział Produkcji Zwierzęcej O.T.O. i K.R. w Siedlcach.

Kącik radjowy.

Nowe metody krzewienia oświaty ludowej.

Na skutek porozumienia pomiędzy kierownictwem radjofonji a Towarzystwami Oświaty Ludowej w Danji wprowadzone zostaną do programów radjowych pewne nowe punkty. W związku z odczytami i słuchowiskami nadawane będą dokładne spisy książek wraz ze wskazówkami z działu literatury, z których słuchacze będą mogli zaczerpnąć materjału do samokształcenia. Ponieważ pożądana jest możliwie najściślejsza współpraca ze słuchaczami, przeto wystosowano do nich wezwanie, aby łączyli się w grupy, którym kierownictwo Radjofonji nadeśle zawczasu zawiadomienia o zamierzonych odczytach oraz obfity materjał pomocniczy.

Szczególna uwaga zwrócona zostanie na godziny dla młodzieży, które w przyszłości będą nadawane pod hasłem „Młodzi dla Młodych". Do pracy tej zostaną przyciągnięci młodzi ludzie, którzy pod wytrawnem kierownictwem nadawać będą takie audycje, jakich młode dziewczęta i chłopcy najchętniej słuchają.

Koncerty nocne dla zagranicy.

Specjalnie na zagranicę przeznaczone są koncerty nocne, nadawane naprzemian ze Stuttgartu i z Frankfurtu przez stację Mühlacker. Koncerty te rozpoczynają się o 11-tej wieczorem i trwają do 1-ej po północy. Zapowiadane są w 5-ciu językach: niemieckim, francuskim, angielskim, hiszpańskim i włoskim. W przerwie nadawany jest pięciominutowy biuletyn, podający wiadomości o wynalazkach niemieckich, najważniejszych wydarzeniach i t. d. Do koncertów tych wprowadzono ostatnio rubrykę t. zw. koncertów gościnnych, które obejmują muzykę tych czterech narodów, w których języku się zapowiada. Koncerty te cieszą się zagranicą dużem powodzeniem, gdyż są wyjątkowo dobrze słyszane w całej Europie, wobec zupełnej ciszy na falach o tej porze. W Polsce odbierają te koncerty nawet na dwulampowych odbiornikach.

Prawo lokatora.

Zdarzają się niestety jeszcze częste wypadki, kiedy właściciele domów zabraniają instalowania anteny na dachu domu, pomimo istniejących w tej dziedzinie zupełnie wyraźnych i kategorycznych przepisów ustawowych. W takich wypadkach Polskie Radjo spełnia niejednokrotnie rolę polubownego arbitra w sprawach pomiędzy abonentami radjowymi, a właścicielami domów. Ostatnio Polskiemu Radju udało się skutecznie pośredniczyć w jednym z typowych konfliktów w dziedzinie prawa antenowego.

Abonentka radjowa p. I. W. zamieszkała w Warszawie, przy ul. Litewskiej 2, zwróciła się do Polskiego Radja o skłonienie właścicielki domu do udzielenia zgody na założenie anteny na dachu. Polskie Radjo wystosowało do właścicielki domu z powołaniem się na treść art. 14 znowelizowanej Ustawy o Poczcie, Telegrafje i Telefonie, w myśl którego właściciel niema prawa bez ważnych i rzeczowych powodów zabronić lokatorowi założenia anteny na dachu swej nieruchomości. List ten okazał się skuteczny. Właścicielka domu zezwoliła p. I. W zainstalować antenę. Przykład ten jest dowodem, że Polskie Radjo chętnie bierze w obronę swych abonentów.

Fala tężyzny i radości.

Rasowy słuchacz rozpoczyna swój dzień radjowy śpiewając „Kiedy ranne"... poczem szybko przy dźwiękach orkiestry muzyki z płyt nakłada kostjum gimnastyczny, albo i bez niego—czeka na komendę p. kpt. Wł. Dobrowolskiego. Oto najwłaściwszy początek dnia pracy: rozruszać „ospałe i gnuśne" po nocnym spoczynku członki żwawą gimnastyką przy akompanjamencie doskonale dobranych przygrywek na fortepianie, wykonywanych tak muzykalnie i rytmicznie przez p. Zofję Kuleśińską.

— niżej, jesze niżej... a teraz proszę się wyprostować... nóg proszę nie zginać w kolanach...

Radjosłuchacz posłusznie koryguje swoje błędy, które p. kapitan jakby widział, tak wypomina. Prostuje się, zgina, wykręca, skacze, kładzie, podnosi—a wreszcie za przykładem dźwięcznego, żołnierskiego głosu instruktora:

„Na owej górze jadą żołnierze!..." śpiewa, aż w niebie słychać.

Musiałem się wcześnie wybrać na Zielną, do siedziby rozgłośni warszawskiej, aby się zobaczyć z kpt. Dobrowolskim.

—Czy p. kapitan dawno zajmuje się wychowaniem fizycznem?

—Już od 1924 roku, gdy byłem w Poznaniu w wojskowej Centralnej Szkole W. F. i gdzie prowadziłem gimnastykę sudentów w Studjum W.F. na Uniwersytecie Poznańskim. Potem uczestniczyłem w organizowaniu C. I. W. F.—u w Warszawie.

—A jak się rozwija kontakt z radjosłuchaczami?

—Otrzymałem setki listów, pełnych zainteresowania, podziękowań, uznania. Przeprowadziłem nawet rodzaj ankiety, czy ćwiczący życzą sobie, abym śpiewał, która wypadła zdecydywanie na korzyść śpiewu.

Ponieważ godzina odjazdu pociągu się zbliża i czeka już taksówka na p. kapitana, muszę pożegnać nadawcę fali zdrowia i tężyzny, rozsyłanej co rano na wszystkie głośniki i słuchawki Polski.

Dwadzieścia tysięcy nagrody w ankiecie radjowej.

„Bierzmy przykład z Algieru" — pisze belgijski sprawozdawca. Liczą się tam jakoby bardzo z opinją słuchaczy. Swego czasu przeprowadzono szczegółową ankietę dla zapoznania się z ich upodobaniami. Obecnie Radjo-Algier ma zamiar wprowadzić audycje reklamowe dla poprawienia swej sytuacji finansowej. Przedtem jednakże zwraca się do abonentów z ankietą, jakie formy audycyj reklamowych są pożądane, jakie zaś byłyby niemiłe. Nie dość na tem: za najlepsze odpowiedzi wyznaczono szereg nagród. na ogólną sumę 20.000 franków. W liczbie tych nagród znajdują się meble, bilety na przejazd samolotem z Algieru do Paryża, futra i t. d.

Antena jako piorunochron.

Bezpieczeństwo instalacji odbiorczej w czasie burzy zależy od zaprojektowania i wykonania anteny, uziemienia i przełącznika antenowego.

Kwestja ta nie istnieje zupełnie dla odbiorników z anteną wewnętrzną, ramową lub świetlną, to też niema celu wyłączania ich podczas burzy.

Antena zewnętrzna działa, jak piorunochron. W razie uderzenia stanowi dogodną drogę dla upływu ładunków elektrycznych do ziemi. Działanie anteny jest słabsze od działania piorunochrona i nigdy antena dobrze uziemiona nie może stać się powodem uderzenia piorunu w dom, na którym jest założona.

Antena nieuziemiona, lub posiadająca złe uziemienie może przedstawiać niebezpieczeństwo w następujących wypadkach:

1) Antena nieuziemiona nawet w czasie pogody wskutek gromadzenia się na niej ładunków elektrycznych, może posiadać potencjał elektryczny bardzo wysoki. Dotknięcie anteny wywołuje wówczas rozładowie się jej przez ciało; nie należy to do przyjemności, ale nie zagraża życiu. W odbiornikach z kondensatorem stałym może nastąpić przebicie tegoż, powodując częściowe zniszczenie odbiornika.

2) Antena nieuziemiona, lub uziemiona źle, wrazie przepływającego przez nią silnego wyładowania (uderzenia pioruna) może się stać przyczyną zupełnego zniszczenia odbiornika, a nawet pożaru. Mianowicie stawia ona dość duży opór, a w punktach, gdzie opór ten jest największy (miejsca połączenia przewodów, cewka antenowa, i t. p., wywiązują się olbrzymie ilości energji cieplnej. Przewody ulegają stopieniu, a wytworzona przytem temperatura w zupełności wystarczy do wywołania pożaru.

Zabójstwo.

W odległości 1 klm. od wsi Czerniejew gm. Skórzec znaleziono w krzakach zwłoki Stanisława Chojeckiego l. 41, mieszkańca tejże wsi. Pierwiastkowe dochodzenie ustaliło, że zabójstwa dokonał Aleksander Magdziak na tle zemsty osobistej. Zabójca zbiegł w niewiadomym kierunku. Zwłoki zabezpieczono do decyzji władz sądowo-lekarskich.

Kradzież w pociągu.

W pociągu osobowym przed stacją Miłosna — Siedlce skradziono z torebki pasażerki Marji Marczuk zam. na kol. Żabinka zł. 30 i 1 dolar. Po dokonaniu tej kradzieży zostali zatrzymani zawodowi złodzieje Henryk Wróblewski zam. w Ostrołęce i Bolesław Szubko zam. w Piastowie, u których odebrano skradzione pieniądze i oddano pokrzywdzonej. Złodziei zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Amatorzy bezpłatnych kolacyj.

Srul Fajnholc Sienkiewicza 69 zameldował, że do jego restauracji przyszło 5-ciu osobników, którzy zażądali wódki i kolacji. Po spożyciu nie chcieli uregulować rachunku. Wszczęli też między sobą awanturę, w czasie której połamali 5 taboretek. Wśród awanturników byli dwaj bracia Piekart zam. na Rozkoszy.

ZAKŁAD MECHANICZNO-SZLIFIERSKI

T. Kisielewskiego

Siedlce, Stary Ratusz.

Remont rowerów, emaljowanie ram na sposób fabryczny, ostrzenie i wecowanie brzytew, noży, nożyczek, maszynek do strzyżenia włosów i instrumentów chirurgicznych oraz ostrzenie łyżew.

WYKONANIE SOLIDNE. CENY NISKIE

Wpływy na F. O. M.

Dalszy przebieg pojedynku łańcuchowego.

Pan L. Krupiński, majątek Czepielin, Mordy wpłacił 2 zł. i wzywa:

Feliksa Żylaka, poczta Mordy, fol. Okrągłe, J. Franczuka w Czepielinie, J. Obłozę, majątek Niwiski, poczta Siedlce.

Pan W. Domały, poczta Mordy wpłacił 2 zł. i wzywa: Ks. Wilczopolskiego w Mokobodach i Antoniaka Józefa, Dębskiego, Kozaczyńską H., zamieszkałych w Mokobodach osadzie.

Pani Wiśniewska Aniela w miejscu, ul. Konarskiego Nr. 5. wpłaciła 3 zł. i wzywa: Lutowicz Janinę w miejscu, ul. Asłanowicza Nr. 28.

Pan A. Dąbrowrki, Kornica wpłacił 2 zł.

Pan Bobryk Wacław w miejscu, dom kol. Nr. 11. wpłacił 2 zł. i wzywa: Dziewulskiego M. i Suchożebrskiego St. w miejscu, Biuro 9 Oddz. Drog. P. K. P.

Pan Więckowski Jan P. P. Wiśniew wpłacił 2 zł. i wzywa P.P.: Kościeleckiego P. P. w Zbuczynie, Zbuckiego Juljana, właściciela młyna na Sekule.

Pan Kopeć Stanisław w miejscu, Szkoła Powszechna Nr. 5 wpłacił 2 zł. i wzywa: A. Jaminskiego, Kierownika Szkoły w Seroczynie, M. Moniuszkę, Kier. Szk. w Żeliszewie, J. Piechuta, Kier. Szkoły w Jamelo w Stoczku Łukowskim.

Pan Wysokiński Wł. P P. w Suchożebrach wpłacił 2 zł. i wzywa P.P.: Masiaka Franciszka P. P. w Hołubli Br. Brodzika P. P. w Stoku Lackim, Skroczyńskiego P. P. w Niwiskach, Paska P. P. w Mokobodach, Miąca P. P. w Kotuniu, Ks. Frelka Wł. w Suchożebrach, Kosieradzkiego D. w Suchożebrach.

Pan Jaroszewicz Józef, zam. w Szawłach wpłacił 2 zł. i wzywa: Wyczółkowskiego, Jaszczuka, Sałatę K. ze wsi Szawły.

Pan Kisieliński z Kisielan wpłacił 2 zł. i wzywa: Br. Królaka, Ks. St. Wilczopolskiego, Adama Ornocha zam. w Mokobodach.

Pani Wilczyńska St. z Łosic wpłaciła 2 zł. i wzywa: F. Chadajewską, St. Majową z Mord.

Pan Wilczyński B. z Łosic wpłacił 2 zł. i wzywa: Jabłońskiego Józefa z Mórd.

Pan J. Libura Dyr. L. w miejscu wpłacił 2 zł. i wzywa inż. A. Remdla, inż. A. Kubę D. L. P. w miejscu.

Pan Golenda J. w miejscu, ul. Mickiewicza Nr. 6 wpłacił 1 zł. i wzywa: A. Żmudzińską w miejscu, ul. Piłsudskiego Nr. 75.

Za znaczki F. O. M.

Pan Gruszka Franciszek, wójt gm. Świniarów wpłacił 53 zł. Pan Major Wawrzyniec w miejscu, dom kolejowy, wpłacił 3 zł. Pan Sochacki L. P. P. w Mordach 8 zł. 35 gr.

Z poprzedniej listy 12137 zł. 25. gr.

Dotychczas zebrano na F. O. M.—12239 zł. 60 gr.

Wpłacając prosimy pamiętać konto czekowe Nr. 65551, zaznaczając na drugiej stronie blankietu z jakiego tytułu kwota jest wpłacana.

W związku z premjerą, mającą nastąpić w najbliższych dniach w Kinie P. B. K., podajemy uwagi jednego z najpoczytniejszych pism pod tytułem:

Na marginesie filmu:

„Chłopcy z Placu Broni".

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że większość filmów czerpie swą fabułę nie z oryginalnych scenarjuszy, lecz z odpowiednich przeróbek sztuk scenicznych i powieści. O ile jednak filmowa trawestacja dzieł teatralnych nie przedstawia w obecnej dobie wszechwładzy filmu dźwiękowego zbyt wielkich trudności, o tyle gorzej przedstawia się sprawa ze sfilmowaniem powieści. Nie każdy bowiem utwór nadaje się do przeróbki filmowej. Dobry scenarjusz filmowy da się wykroić tylko z powieści o bujnej i żywej akcji, o dramatycznej i zwartej konstrukcji. Niewiele tylko utworów powieściowych posiada powyżej wymienione zalety.

Na pierwszy ogień poszła realizacja głośnej na całym świecie znakomitej powieści Molnara p. t.

„Chłopcy z placu broni".

Jest to praca o tematyce nawskroś oryginalnej, o konstrukcji wprost wzorowej. Powieść ta była pisana podkątem widzenia perspektyw kinowych i dlatego jej transpozycja filmowa nie nastręczała zbyt wielkich trudności Frankowi Borzage.

Jak wiadomo, główne role, zgodnie z wymaganiami treści powieści, odtwarza ekipa genjalnych malców, a to: rolę Nemeczka—George Breakston, Boka—Jimmy Butler, Gereba—Jackie Searl, Feri Atsa—Frankie Dairo itd. itd. Rodziców Nemeczka grają Lois Wilson i Ralph Morgan.

Imieniny.

Pani domu w stylowej sukience żorżety
Bawi gości przy stole wykwintnemi słowy.
Piękny serwis do kawy zdobi biel serwety
I mieni się w kieliszkach napój rubinowy.
Moc kwiatów, stos prezentów otrzymanych
Mniej jednak cieszy, niż słoiczek kremu,
Co go złożył ktoś bardzo życzliwy dla Pa
I podał jej nieznaną nazwę Acticremu.
Więc się dzieli z paniami tajemnicą cudn
Jak zachować na długo piękno swej urod
Jak usuwania zmarszczek poznać sztukę tru
I jak nadać twarzyczce wygląd wiecznie m
Bo ten krem hormonalny o sile magicznej
Odmładza i odżywia skórę niesłychanie
Więc, by więcej nas było o cerze prześlic
Acticremu „Antiba" używajcie Panie.

F. [illegible]

Repertuar kin siedleckich

„Światowid".

Dziś „NANA" Emila Zoli wiecką aktorką Anną Sten.

Od poniedziałku, dnia 3-go „WIOSENNA PARADA" z roz „Csibi" Franciszką Gaal.

Kino P. B. K.

CHŁOPCY Z PLACU BRONI" znakomitej powieści Molnara.

KINO „ŚWIATOWID".

Zbliża się dzień, który stanie się św dla kinomanów!...

Wkrótce premjera przebojowej k mundurowej austrjackiej produk Universalu p. t.

„Wiosenna Parada"

Reż. Geza de Bolvary.

W rolach głównych: **niezrównana — Franciszka Gaal oraz Wolf Retty, Paweł Horbiger, Hans Moser, Richter i Tibor v. Halmay.**

Najweselszy kalejdoskop zabawn zdarzeń.

Pracownia gorsetów, bi szy, całości według ostatnich par modeli. Specjalny dział ortopedy pasów. Wykonanie solidne i punk dogodne warunki. H. BARGOWA prowadziła się na ul. Piłsudskiego 4

Zakład Fryzjerski d me
KAZIMIERZA GIZMAJERA Siedlce, skiego 12. Parowa i Elektryczna ond
Dla uczącej się młodzieży zniżka.

Dr. Lucjan Weingott
Warszawy zamieszkuje stale w Sie ulica Kilińskiego 14. Przyjmuje chor oczy codziennie od 9—14.

Polecają Bracia Ciok
wo, Koks, Kafle. Okucia do pieców chni, Cegłę, Cement, Wapno, Gips, nę, Papę, Smołę, Karbolineum, Żelazo, Blachę. Stal, Maszyny i nar rolnicze, Maszyny Mleczarskie, Gwoździe, Broń.

Własne wyroby cementowe. i Biuro Siedlce, Piłsudskiego 63, tel podwórzu. Skład z bocznicą. Waga wa. Betoniarnia Florjańska 76, Adres telegraficzny: Bracia Ciok S

Manicurzystka „Eugenja" wróciła i muje. Siedlce, ul. Pułaskiego (Pięk w podwórzu, ceny niżone.

DRUKARNIA

Spółdz. Zarobk. b. Wojsk przy Federacji P. Z. O. O

Siedlce, ul. Piękna 34, telefon

Jedyna społeczna i polska placów spodarcza w tym rodzaju na m. Siedlec.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

Sprawnie — Tanio — Ter

Szkoła Rolnicza w Siedlcach.

Przyjmuje zapisy na roczny kurs, rozpoczynający się 15 stycznia 1935 r.
Wiek kandydatów: od 17 do 24 lat życia.
Przygotowanie: nie mniej 4-ch oddziałów szkoły powszechnej.
Do podania należy dołączyć: życiorys, metrykę urodzenia i świadectwo szkolne.

Bliższych wiadomości Szkoła udziela na każde życzenie ustnie lub listownie.

Adres dla listów: Siedlce, skrz. poczt. 61, telefon Nr. 252.

Dyrektor Szkoły Rolniczej **Inż. T. Tomaszewski.**

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO
w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 6, tel. 261.

Przyjmuje wkłady od 1 złotego.
Płaci na wkładach 4% do 6½%
zależnie od terminu wypowiedzenia

Załatwia wszystkie czynności bankowe.
Szybka i solidna obsługa.

TAJEMNICA LOKAT I WKŁADÓW USTAWOWO ZASTRZEŻONA. (103

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawcy: *Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza i Spółdzielnia Wydawnicza w Siedlcach.* Redaktor: *Tadeusz*

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Wojsk. przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Piękna 34, tel. 30.